

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sądu ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 05 maja 2012r. około godziny 13:00 w P. S. K. (1) poruszał się motorowerem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierując się pod miejscowy pawilon handlowy. Po zjechaniu z ulicy (...) pokrzywdzony wjechał na przysklepowy parking. Tego dnia panowała słoneczna pogoda.

W tym samym czasie i miejscu przebywał M. W. (1), który we wspomnianym pawilonie był wcześniej na zakupach. Tego dnia oskarżony używał użyzonego mu przez jego ojca samochodu osobowego marki (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochód ten stał na wspomnianym wyżej parkingu. W jego otoczeniu nie było innych pojazdów ani też jakichkolwiek utrudniających widoczność przeszkód terenowych. W tym czasie oskarżony legitymował się uprawnieniami do prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii (...), które posiadał od niespełna jednego roku.

Po wjechaniu na parking S. K. (1), jadąc z prędkością rzędu kilku/kilkunastu km/h, zaczął zbliżać się wskazanego powyżej auta. W tym momencie prowadzący je M. W. (1) rozpoczął wykonywanie manewru cofania. W kabinie pojazdu był sam. Dostrzegając zbliżający się do niego samochód pokrzywdzony użył sygnału dźwiękowego. Również krzykiem chciał zwrócić uwagę oskarżonego, że ten wykonuje kolizyjny manewr.

Sygnały te okazały się jednak bezskuteczne, podobnie, jak podjęta przez S. K. (1) próba ominięcia nadjeżdżającego w jego stronę auta poprzez odbicie kierownicą w lewą stronę. Cofając w dalszym ciągu M. W. (1) nie oglądał się za siebie polegając jedynie na obrazie obszaru z tyłu samochodu, jaki wynikał z jego odbicia w obu bocznych i wewnętrznym lusterkach. Na skutek nienależytej obserwacji obszaru znajdującego się z tyłu kierowanego przezeń samochodu, oskarżony uderzył tylnym prawym narożnikiem auta w okolice przedniego koła motoroweru w chwili, gdy osie podłużne obu pojazdów były zbliżone do prostopadłych. Tym samym M. W. (1) potracił S. K. (1), który wraz z kierowanym przez siebie pojazdem przewrócił się.

Niedługo potem na miejscu zdarzenia pojawił się ojciec oskarżonego – B. W., powiadomiony przez syna telefonicznie. Na ten moment żaden z obu wyżej wymienionych nie kwestionował winy M. W. (1) w spowodowaniu wypadku drogowego. Pokrzywdzonemu zostały udostępnione dane dotyczące oskarżonego, jego ojca oraz samochodu (ograniczone do numeru rejestracyjnego oraz nazwy towarzystwa ubezpieczeń, w którym wykupiona została polisa OC). Uzgodniono też, że likwidacja ewentualnej szkody nastąpi z polisy OC właściciela samochodu. B. W. (1) odwiózł S. K. (1) do jego domu, natomiast oskarżony odprowadził tamże motorower. Z uwagi na powyższe okoliczności, pokrzywdzony nie uznał za zasadne zgłosić organom ścigania o powyższym zdarzeniu drogowym.

Tego samego dnia – z uwagi na fakt, że S. K. (1) zaczął uskarżać się na narastający ból lewej nogi – jego małżonka zawiozła go na Izbę Przyjęć szpitala w K., gdzie został mu na lewą nogę założony gips.

W dniu 08 maja 2012r. pokrzywdzony został odwiedzony przez oskarżonego i jego rodziców, którzy przywieźli ze sobą zapis monitoringu obejmujący moment potrażenia S. K. (1) przez M. W. (1) na przysklepowym parkingu. Jednocześnie zaczęli podważać swe wcześniejsze stanowisko w kwestii uznania w tym względzie winy ze strony ich syna. Wobec powyższego w dniu następnym pokrzywdzony złożył formalne zawiadomienie o przestępstwie.

Podczas obu rozmów z udziałem oskarżonego i S. K. (1), w których uczestniczył ojciec M. W. (1), głównie – także w imieniu syna – głos zabierał B. W. (1).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. W., k. 28-29, 82-83 /w części/

zeznania świadka S. K., k. 84

zeznania świadka B. W., k. 84-85 /w części/

zeznania świadka J. K., k. 85

zeznania biegłego L. S., k. 111-112

protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, k. 1-3

płyty DVD, k. 4, 38, 50

ksero dowodu rejestracyjnego, k. 7

protokół oględzin rzeczy (zapisu nagrania), k. 18

wydruki z części zapisu na płytach DVD, k. 19-23, 51-53

opinia biegłego L. S., k. 101-106)

W wyniku potrącenia przez oskarżonego S. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania nasady dalszej kości piszczelowej lewej, niestabilności bocznej stawu kolanowego z wylewem krwawym do jamy stawowej, a powyższe obrażenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż dni 7.

(dowód: protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, k. 1-3

dokumentacja lekarska, k. 6, 10

opinia biegłego A. J., k. 17)

M. W. (1) nie był dotychczas karany sądownie.

Oskarżony legitymuje się wykształceniem podstawowym. Jest bezdzietnym kawalerem. Zamieszkuje wspólnie z rodzicami, na utrzymaniu których pozostaje. Nie ma wyuczonego zawodu. Nie pracuje. Jest uczniem IV klasy technikum Nr 2 w K.. Posiada majątek w postaci prawa współwłasności (wspólnie z obojgiem rodziców) do samochodu osobowego marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), rocznik 2001, o całkowitej wartości około 10.000zł.

(dowód: dane o karalności oskarżonego M. W., k. 26

dane o osobie oskarżonego M. W., k. 30, 82)

Sąd zważył, co następuje:

Stosownie do art. 177 § 1 kk, kto, naruszając choćby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, [...], powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. W sprawie niniejszej został M. W. (1) zarzucony występki polegający na tym, że:

1. w dniu 05 maja 2012r. na terenie parkingu samochodowego przy pawilonie handlowym w P., wykonując samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) manewr cofania,
2. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż w wyniku niewłaściwej obserwacji obszaru manewru cofania najechał na jadący prawidłowo motorower marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez S. K. (1)
3. który, w wyniku jego potrącenia, doznał obrażeń ciała w postaci złamania nasady dalszej kości piszczelowej lewej, niestabilności bocznej stawu kolanowego z wylewem krwawym do jamy stawowej, a powyższe obrażenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż dni 7.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy stanowił w pełni wystarczającą podstawę do ustalenia, że M. W. (1) dopuścił się zarzucanego mu występkę z art. 177 § 1 kk.

AD. 1 i 3 jak wyżej.

Najmniejszych wątpliwości nie budzi fakt kierowania przez oskarżonego w dniu 05 maja 2012r. na terenie parkingu samochodowego przy pawilonie handlowym w P. samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym wyżej wymieniony wykonywał manewr cofania. Powyższa konstatacja wynika bowiem wprost z wyjaśnień M. W. (1), które potwierdzają zeznania świadka w osobie S. K. (1).

Podobnych wątpliwości brak w kwestii ustalenia zakresu doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała. Wszak zgodnie z dokumentacją lekarską (k. 6, 10) oraz opinią biegłego A. J. (2) (k. 17), u motorowerzysty ujawnione zostały: złamanie nasady dalszej kości piszczelowej lewej, niestabilność boczna stawu kolanowego z wylewem krwawym do jamy stawowej, a powyższe obrażenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż dni 7. Autor opinii uznał ponadto, że odnośne obrażenia mogły powstać w czasie i okolicznościach wskazanych przez S. K. (1), to jest w wyniku potrącenia go przez oskarżonego.

Kwestia, czy rzeczywiście wspomniane wyżej obrażenia były wynikiem upadku pokrzywdzonego w następstwie fizycznego kontaktu karoserii samochodu z motorowerem, pozostaje sporna, skoro ostatecznie M. W. (1) – sugerując, że prawdopodobnie S. K. (1) samoistnie utracił panowanie nad kierowanym przezeń pojazdem – poddał w wątpliwość możliwość wystąpienia owego kontaktu. Dlatego też kwestia ta zostanie szerzej omówiona poniżej.

AD. 2 jak wyżej.

W realiach przedmiotowej sprawy nie występuje również spór odnośnie możliwości uznania, że M. W. (1) dopuścił się w sposób nieumyślny naruszenia jednej z reguł bezpieczeństwa na drodze, przewidzianej w art. 23 ust. 1 pkt 3 lit. a. ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z tym przepisem, kierujący pojazdem jest obowiązany przy cofaniu ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. W ocenie Sądu, właśnie z uwagi na brak prawidłowej obserwacji pola jazdy znajdującego się za kierowanym przezeń samochodem, skoro wykonywał manewr cofania, M. W. (1) zaniechał zadośćuczynienia temu obowiązkowi, wskutek czego uderzył w jadącego prawidłowo motorowerzystę. Powyższa teza – w zakresie, w jakim odnosi się do naruszenia obowiązku wynikającego z powołanego wyżej przepisu – w sposób jednoznaczny wynika z wyjaśnień, jakie oskarżony złożył na etapie dochodzenia i podczas rozprawy stwierdzając, że:

1. nie zauważył zbliżającego się doń S. K. (1),
2. prawidłowej obserwacji obszaru z tyłu samochodu nie zakłócali mu ani inni użytkownicy przysklepowego parkingu ani jakiegokolwiek przeszkody terenowe.

W istocie, analiza zapisu na płytach DVD oraz komputerowy wydruk tegoż zapisu (k. 19-23) stanowi rzeczywiste potwierdzenie stanu rzeczy wskazanego w punkcie nr 2, jak wyżej. Skoro zatem M. W. (1) w trakcie cofania nie zarejestrował faktu zbliżania się w jego kierunku motorowerzysty, którego prędkość wynosiła rząd kilku-kilkunastu km/h, to w przytoczonych powyżej realiach braku tej rejestracji – w braku dowodów przeciwnych – nie sposób interpretować inaczej, aniżeli mającego miejsce na skutek nienależytego obserwowania obszaru znajdującego się za samochodem. W odnośnych realiach można byłoby nadto postawić w pełni uzasadnioną tezę, zgodnie z którą, gdyby oskarżony ów obszar obserwował w sposób należyty, to można było, i należało, oczekiwać odeń, że zdoła on dostrzec zmierzającego w jego stronę motorowerzystę, mającego pierwszeństwo przejazdu, na tyle wcześniej, że powstrzyma się z kontynuacją wykonywanego manewru, czym umożliwi pokrzywdzonemu bezkolizyjny przejazd.

Biorąc natomiast pod uwagę przyjętą przez M. W. (1) linię obrony zważyć trzeba, że oś sporu w przedmiotowej sprawie zasadza się na dwóch aspektach. Po pierwsze, oskarżony podważał ten fragment zarzutu, który stanowi o „potrąceniu”

przezeń S. K. (1). Po wtóre, w ocenie sprawcy, pokrzywdzony swoim zachowaniem co najmniej „przyczynił się” do zaistnienia wypadku drogowego. Zdaniem Sądu, w obu przypadkach M. W. (1) pozostaje w błędzie. I tak, co się tyczy kwestii tego, czy pomiędzy oboma uczestniczącymi w omawianym zdarzeniu pojazdami doszło do fizycznego kontaktu, ergo czy oskarżony faktycznie uderzył w jakąś część motoroweru (bądź motorowerzysty, np. prawą kończynę dolną), co spowodowało upadek S. K. (1) i doznane przezeń obrażenia ciała, to w kwestii tej pokrzywdzony wypowiedział się jednoznacznie. Według jego zeznań, podczas wykonywanego manewru cofania oraz z uwagi na bezskuteczność podjętych przez motorowerzystę manewrów obronnych, kierujący samochodem ostatecznie potrącił go. Wersja ta spotkała się z uznaniem Sądu, gdyż znajduje ona potwierdzenie w niebudzącej w tym względzie wątpliwości części opinii biegłego L. S. (2) (uzupełnionej na rozprawie). Biegły wskazał bowiem, że tego rodzaju „uderzenie” mogło nie pozostawić na tylnym zderzaku samochodu żadnych trwałych śladów typu zarysowanie powłoki lakierniczej lub wgniecenie, zaś powstałe w wyniku wzajemnego kontaktu obu pojazdów ewentualne ślady nietrwałe (w szczególności otarcie kurzu czy też ślady opon motoroweru) były łatwe do usunięcia poprzez umycie tej części nadwozia. Sąd podzielił tą argumentację, która – zważywszy na niewielkie prędkości obu uczestniczących w wypadku pojazdów oraz ich wzajemne usytuowanie (zbliżone do prostopadłego), a zatem nieznaczną dynamikę sił działających na samochód – pozwala na stwierdzenie, że o ile kontakt pomiędzy pojazdami nie spowodował żadnych śladów na karoserii (...), to ślady te mogły mieć charakter łatwo usuwalny. Z uwagi na powyższe Sąd zaniechał zbadania (w oparciu o metodę wskazaną przez biegłego L. S. (2) na rozprawie), czy istniejący rzeczywiście ślad na tylnym zderzaku samochodu (k. 51-53), co do którego M. W. (1) i jego ojciec wypowiedzieli się, że pochodzi z innego zdarzenia drogowego, powstał w czasie i miejscu opisanym w treści zarzutu aktu oskarżenia.

Przechodząc do drugiej osi sporu podkreślić należy, że pokrzywdzony, w opinii Sądu, w żadnej mierze nie przyczynił się swoim zachowaniem do spowodowania przedmiotowego wypadku. Z pewnością sygnalizowanego przez M. W. (1) „przyczynienia się” przez S. K. (1) nie sposób upatrywać w stanie trzeźwości motorowerzysty, pod adresem którego ojciec oskarżonego – B. W. (1) – postawił w tym względzie zarzut stwierdzając, że po zjawieniu się na miejsce wypadku wyczuł dobiegającą go od strony pokrzywdzonego woń przypominającą alkohol. Po pierwsze, tego rodzaju supozycji nie potwierdził żaden inny dowód, zaś S. K. (1) kategorycznie zaprzeczył, aby przed zdarzeniem spożywał alkohol. Po wtóre natomiast, gdyby w istocie B. W. (1) miał uzasadnione podejrzenie odnośnie stanu trzeźwości motorowerzysty, to w sytuacji, gdy pokrzywdzony na miejscu wypadku wskazywał jednoznacznie, że został potrącony przez samochód, należałoby raczej spodziewać się, że B. W. (1) wezwie Policję – choćby po to, aby wykluczyć bądź też przynajmniej zminimalizować ewentualną winę po stronie jego syna w doprowadzeniu do potrącenia pokrzywdzonego. W tych warunkach zaniechanie powiadomienia organów ścigania, co B. W. (1) miał uczynić tylko dlatego, że S. K. (1) go o to poprosił, wydaje się nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Dlatego też Sąd ocenił zeznania ojca M. W. (1) z dużą ostrożnością uznając je w tej części za niemiarodajne.

Z uwagi na powyższe kwestię ewentualnego „przyczynienia się” pokrzywdzonego można rozpatrywać wyłącznie na płaszczyźnie oceny prawidłowości jego zachowania, co stanowiło przedmiot swoistej kontestacji ze strony biegłego L. S. (2). Przypomnieć należy, że zbliżając się do samochodu, który cofał, motorowerzysta najpierw uruchomił klakson i krzyczał, a gdy te zabiegi nie odniosły spodziewanego rezultatu w postaci zatrzymania się auta, podjął bezskuteczny manewr omięcia wozu poprzez skręcenie kierownicą motoroweru w lewo. Wspomniany wyżej biegły ocenił te manewry jako nieprawidłowe stwierdzając, że – skoro użycie sygnału dźwiękowego nie przyniosło skutku (a krzyk, jako słabiej zauważalny, aniżeli odgłos klaksonu, był zbędny), to S. K. (1) powinien był wykonać manewr hamowania. Jednocześnie biegły powstrzymał się do nazwania zachowania pokrzywdzonego mianem „przyczynienia się” w uznaniu, że tego rodzaju ocena leży wyłącznie w kompetencjach Sądu. W tych realiach, jak również biorąc pod uwagę poczynione ustalenia faktyczne, nie sposób jednak uznać, że motorowerzysta ponosi, choćby częściowo, winę za spowodowanie wypadku drogowego. Wszak pokrzywdzony – dostrzegając stan zagrożenia w postaci zbliżającego się w jego stronę samochodu, który cofał, a zatem prawidłowo obserwując przedpole jazdy – wykonał typowy w tych warunkach manewr obronny poprzez użycie sygnału dźwiękowego. W opinii Sądu, miał on przy tym w pełni podstawy do przyjęcia, że użycie klaksonu w zaistniałych warunkach drogowych (zerowy ruch na parkingu) i atmosferycznych (słoneczna pogoda) wywoła efekt w postaci dostrzeżenia go przez kierującego samochodem i spowoduje zaniechanie dalszego cofania. Gdy manewr ów okazał się bezskuteczny pokrzywdzony podjął kolejną próbę uniknięcia potrącenia

rozpoczynając manewr ominięcia samochodu poprzez skręt w lewo, co było o tyle zasadne, że w pobliżu brak było jakichkolwiek innych uczestników ruchu i przeszkód terenowych. Pamiętać przy tym należy, że oba pojazdy znajdowały się w ruchu. Jeżeli dodać do tego fakt, że w chwili, gdy zaistniało ryzyko kolizji, dzieliła je stosunkowo niewielka odległość od siebie, to była to sytuacja dość dynamiczna. Trudno było zatem w tych warunkach wymagać od S. K. (1), który nie dysponował przecież dość znacznym zasobem czasu, wykonania przezeń manewru optymalnego, jakim było wskazywana przez biegłego konieczność zahamowania przed samochodem.

Wobec sprawcy przestępstwa z art. 177 § 2 kk sąd może zastosować warunkowe umorzenie postępowania w rygorach określonych przepisem art. 66 § 1 i § 2 kk. Zgodnie z art. 66 § 1 kk, sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa. Według natomiast art. 66 § 2 kk, zastosowanie tego środka probacyjnego może nastąpić wtedy, jeżeli zagrożenie karą za zarzucane sprawcy przestępstwo nie przekracza 3 lat pozbawienia wolności. Przepisy te określają zatem przesłanki warunkowego umorzenia postępowania związane z zarzucanym M. W. (1) czynem.

O stopniu społecznej szkodliwości czynu decydują zaś okoliczności określone w art. 115 § 2 kk. Są to okoliczności zarówno natury przedmiotowej, to jest rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia, jak i podmiotowej – postać zamiaru albo brak zamiaru dokonania czynu zabronionego i rodzaj motywacji sprawcy. Dla stosowania warunkowego umorzenia art. 66 § 1 kk wymaga, aby zarówno stopień winy, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu nie były znaczne. Na podstawie tego przepisu za generalną przesłankę stosowania warunkowego umorzenia postępowania, dotyczącą osoby sprawcy, można uznać uzasadnione przypuszczenie sądu, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa. To przypuszczenie ma być oparte na postawie sprawcy, jego dotychczasowej niekaralności za przestępstwo umyślne, jego właściwościach i warunkach osobistych oraz na dotychczasowym sposobie życia. Szczegółowe przesłanki dotyczące sprawcy mają więc uzasadniać dodatnią prognozę kryminologiczną wobec jego osoby.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wina M. W. (1) oraz okoliczności popełnienia przypisanego mu występkę, objęte powołaną na wstępie niniejszych rozważań kwalifikacją prawną, nie budzą wątpliwości. Wynika to bezspornie z całości materiału dowodowego, który pozwala na przyjęcie sprawstwa oskarżonego. Pozwala to również stwierdzić, iż wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne. M. W. (1) w zasadzie (z zastrzeżeniami, które zostały obalone w innej części przedmiotowego uzasadnienia) przyznał się w całości do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i wyjaśnił okoliczności całego zdarzenia, zaś popełniony przezeń występki jest zagrożony karą nie przekraczającą 3 lat pozbawienia wolności. Stopnie rodzaju i rozmiaru spowodowanego przezeń w sposób nieumyślny naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie były wysokie. Także doznane przez S. K. (1) obrażenia ciała nie należą do szczególnie rozległych i nadmiernie uciążliwych z punktu widzenia ich czasokresu oraz dalszych skutków dla jego zdrowia w przyszłości. M. W. (1) nie był dotychczas karany sędownie. Jest osobą młodą, od niedawna posiada uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii (...). Początkowo po spowodowanym przezeń wypadku komunikacyjnym wykazywał on (wspólnie z rodzicami) w stosunku do pokrzywdzonego daleko posuniętą aktywność. Wreszcie w ramach wyjaśnień (k. 28-29) wyraził skruchę. Ponadto, oskarżony nie był w przeszłości uczestnikiem innych wypadków drogowych, zaś okoliczności towarzyszące przedmiotowemu zdarzeniu (oraz następujące po nim), jak również powyższe dane o jego karalności, pozwalają przypuszczać, że istnieje pozytywna prognoza co do tego, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie on w przyszłości przestrzegał obowiązującego porządku prawnego, w tym zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a zwłaszcza nie popełni ponownie przestępstwa. W związku z powyższym Sąd uznał, że M. W. (1) zasługuje na dobrodziejstwo zawarte w treści art. 66 § 1 kk środka probacyjnego, w związku z czym postępowanie karne wobec niego warunkowo umorzył, a na podstawie art. 67 § 1 kk wyznaczył okres próby na 1 rok. Orzeczony okres próby ma przede wszystkim spełnić

dwie zasadnicze funkcje, to jest służyć oddziaływaniu wychowawczemu na oskarżonego oraz dokonać weryfikacji postawionej prognozy kryminologicznej w stosunku do jego osoby. Jest to zatem okres kontrolowanej wolności i okres, w którym wymieniony ma wywiązać się z nałożonych na niego przez Sąd obowiązków.

Sąd orzekł na podstawie art. 67 § 3 kk wobec M. W. (1) świadczenie pieniężne w symbolicznej wysokości 200zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Orzeczenie o świadczeniu pieniężnym ma spełnić funkcję związaną z potrzebą kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i stanowić dla oskarżonego choćby łagodną formę dolegliwości związanej z przypisanym mu czynem.

Orzeczenie o kosztach procesu w części dotyczącej opłaty sądowej i poniesionych wydatków uzasadnia art. 624 § 1 kpk oraz przepis powołany w punkcie III części dyspozytywnej wyroku. Zgodnie z pierwszym z powyższych przepisów, sąd może zwolnić oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności. Z uwagi na fakt, iż M. W. (1) legitymuje się wykształceniem podstawowym, zamieszkuje wspólnie z rodzicami, na utrzymaniu których pozostaje, nie ma wyuczonego zawodu, nie pracuje, jest uczniem IV klasy technikum Nr 2 w K. oraz posiada iluzoryczny (z racji braku możliwości podjęcia samodzielnej decyzji o jego spieniężeniu) majątek w postaci prawa współwłasności (wspólnie z obojgiem rodziców) do samochodu osobowego marki (...), Sąd zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych obciążając Skarb Państwa poniesionymi w sprawie wydatkami.

Na podstawie § 14 ust. 7 w zw. z § 14 ust. 2 pkt 1 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził też od M. W. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 619,92zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika z wyboru.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zważył jak na wstępie.